

MAGDALENA REMBOWSKA-PŁUCIENNIK
Warszawa

REDEFINIOWANIE POJĘCIA ŚWIADOMOŚCI WE WCZESNEJ FAZIE POLSKIEGO MODERNIZMU: PRZYBYSZEWSKI - IRZYKOWSKI

„Wyjść poza wąskie kółko świadomości” – takie pragnienie żywi Jan Krywło, bohater *Dzieci nędzy* Stanisława Przybyszewskiego. To pragnienie można uznać także za charakterystyczny przejaw wczesnomodernistycznego¹ kwestionowania zastanych twierdzeń na temat człowieka. To utopijne żądanie wskazuje bowiem dokładnie dwie tendencje, które wyznaczały kierunek poszukiwań artystów, naukowców czy szarlatanów pierwszego pokolenia modernistów: należy wyjaśnić zjawiska psychologiczne, które przeoczył czy zafałszował pozytywistyczny model opisu człowieka, a istniejąca definicja świadomości jest zbyt wąska, by objąć fenomeny niewyjaśnialne przez obowiązującą naukową i potoczną wiedzę.

Literatura przełomu XIX/XX wieku, także polska, wyzyskiwała nowe konteksty profesjonalne dla swych intuicji poznawczych na temat subiektywności człowieka. Ścierały się ze sobą dwie metody ujmowania świadomości: przyrodniczy opis oraz humanistyczne wyjaśnianie zjawisk psychicznych. Pozytywistyczna psychologia przyrodnicza ujmowała świadomość jako wtórny objaw procesów biologicznych, dający się badać eksperymentalnie. Psychologia filozoficzna zaś oparta była na przekonaniu, że świadomości nie można redukować do czynników fizjologicznych i należy ją badać zupełnie innymi metodami, wyodrębniając ją z cało-

Tekst powstał w ramach stypendium FNP.

¹ Pojęcia modernizm używam w szerokozakresowym znaczeniu zaproponowanym przez W. Boleckiego, *Modernizm w literaturze polskiej XX wieku*, „Teksty Drukie” 2002, nr 4.

kształtu naturalistycznie pojmowanych zjawisk psychicznych. Inspiracji dla takiego rozumienia świadomości dostarczały najważniejsze prądy filozoficzne schyłku XIX wieku: filozofia życia, fenomenologia, pragmatyzm². Ich przedstawiciele zapoczątkowali badanie nad przedmiotem świadomości, aktywnością i twórczym charakterem jej pracy, a także jej kulturowym „osadzeniem”.

Literatura, biorąc udział w poszukiwaniach tego, co najbardziej ludzkie, prywatne, odróżniające nas od świata przyrody, przekształcała ich wyniki na potrzeby fikcji i nowoczesnej narracji, wychodziła poza nie dla własnych artystycznych celów i dzięki specyfice własnego tworzywa. Jak pisze Mark S. Micale, podsumowując intelektualny klimat tego okresu:

[...] medycynę psychiatryczną i sztuki piękne późnego wieku XIX i wczesnego XX naznaczył powszechny zwrot „do wewnątrz” i gruntowna psychologizacja ich metod, przedmiotu i celów. W tym czasie artyści, filozofowie i naukowcy zagłębiali się pod powierzchnię rzeczywistości rozumu, by odsłonić głębsze irracjonalne i nieracjonalne poziomy ludzkiego doświadczenia i poznania. [...] Obie te dziedziny ludzkiej działalności były żywotnie zainteresowane naturą i strukturą indywidualnej osobowości i obie wprowadziły nowe techniki opisu, by uchwycić wewnętrzną pracę ludzkiego umysłu i momentalne doświadczenie indywidualnej świadomości³.

Interesująca mnie problematyka świadomości lokuje się w centrum ideowych i artystycznych poszukiwań literatury polskiej pierwszej fazy modernizmu. Próby uchwycenia, czym jest indywidualne życie wewnętrzne jednostki, jak się manifestuje na zewnątrz i jak można je reprezentować w sztuce stanowiły żywy impuls do przemian formalnych w literaturze Młodej Polski⁴, przemian destabilizujących realistyczne, a częściowo także naturalistyczne, konwencje przedstawiania psychiki ludzkiej.

² Na temat problemu świadomości w dyskusjach filozoficznych i psychologicznych XIX/XX wieku zob. H. Buczyńska-Garewicz, *Świadomość jako problem filozofii*, w: *też*: *James*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2001, s. 53-84.

³ M. S. Micale, *The Modernist Mind: A Map*, w: *The Mind of Modernism. Medicine, Psychology, and Cultural Arts in Europe and America, 1880-1940*, Stanford University Press, Stanford 2004, s. 2 (tłum. moje).

⁴ M. Głowiński, *Przekształcenie powieści realistycznej: pozycja narratora*, w: *tegoż, Prace wybrane*, t. 1, *Powieść młodopolska*, Universitas, Kraków 1997, s. 107-175.

Sposoby redefiniowania świadomości, proponowane przez wybranych pisarzy wczesnomodernistycznych chcą uczynić główną osią problemową mojego artykułu. Chcę nakreślić pewne możliwe inspiracje dla młodopolskiej antropologii literackiej w jej aspekcie psychologicznym, skupionym wokół problemu świadomości – problemu podstawowego dla nauki i kultury schyłku XIX i początku XX wieku⁵. Interesuje mnie cyrkulacja idei na ten temat, umożliwiająca poszukiwanie funkcjonalnych (nie genetycznych czy tylko ilustracyjnych) pokrewieństw między ustaleniami filozofii, odkryciami psychologii i nauk ścisłych wczesnego modernizmu a literaturą. We wszystkich tych dziedzinach zaczęto stawiać podobne pytanie o naturę ludzkiej świadomości, widząc w niej fundament tego, kim jesteśmy i zarazem czynnik umożliwiający podjęcie tej samoanalizy. Jednym z najważniejszych problemów epoki stał się wzajemny stosunek między psychiką a świadomością, a także natura tego, co w dotychczasowych klasyfikacjach w żaden sposób się nie mieściło: marzenia sennie, somnambulizm, halucynacje, złudzenia sensoryczne, zaburzenia psychiczne i umysłowe. Rozszerzanie definicji świadomości traktuję nie tylko jako obrazowe określenie psychologicznych i filozoficznych dyskusji nad tym problemem. Semantyka słowa „rozszerzać” wskazuje na dokonywaną wówczas przebudowę wyobrażonej wewnętrznej struktury świadomości, na zmianę w konceptualizowaniu jej stratyfikacji, na potrzebę ponownego zakreslenia jej „przestrzennego” modelu. To nowe uorganizowanie i zhierarchizowanie elementów świadomości wskazywałabym jako dominujący w literaturze pierwszej fazy modernizmu sposób myślenia o tym problemie. Podkreślenie, iż takie pojmowanie świadomości charakteryzuje literaturę tej fazy modernizmu jest celowe – należy bowiem pamiętać, iż literackie „przebudowywanie świadomości” miało miejsce mniej więcej w tym samym czasie, gdy Henri Bergson i William James akcentowali swoistość funkcji świadomości oraz jej procesualną i czasową, nie zaś strukturalną istotę. Wyprzedzając tok egzemplifikacyjny mojego artykułu oraz wychodząc poza jego ramy chronologiczne, chcę jednak postawić hipotezę dotyczącą późniejszych, międzywojennych reprezentacji świadomości. W polskiej powieści

⁵ Problem świadomości i jej statusu w obrębie zjawisk psychicznych był szczególnie ważny dla naukowego i kulturowego klimatu przełomu XIX/XX, gdyż stanowił jeden z wątków toczonego wówczas (na gruncie logiki, filozofii, psychologii, teorii sztuki) sporu o miejsce i wartość psychologizmu (i idealizmu). Por. S. Sarnowski, *Psychologizm i antypsychologizm. Idealizm*, w: tegoż: *Świadomość i czas. O początkach filozofii współczesnej*, PWN, Warszawa 1985, s. 166-199; M. Jay, *Modernism and the Specter of Psychology*, w: *The Mind of Modernism*, s. 352-365.

psychologicznej dwudziestolecia międzywojennego problematyka ustrukturyzowania świadomości podmiotowej schodzi na plan dalszy, ustępuje wyobrażeniom o płynności i fluktuacji doświadczenia wewnętrznego, refleksji nad wielotorowością pracy myśli, pamięci, polisensorycznością strumienia percepcji. Ta wizja przenika do literatury wraz z pogłębioną recepcją nowej myśli filozoficznej (choćby wymienionych wyżej Bergsona i Jamesa) oraz zainspirowanych nią form literackich, z których najważniejsza staje się proza (szerzej: metoda twórcza) Marcela Prousta⁶. W tym czasie zaistniał też w Polsce na szerszą skalę behawioryzm jako alternatywna względem badań nad świadomością koncepcja psychologiczna. Behawiorystyczna negacja świadomości okazała się szczególnie inspirująca dla jednego z nurtów polskiej powieści psychologicznej dwudziestolecia⁷. Zanim jednak międzywojenni pisarze zagłębiali się w meandry strumienia świadomości, mechanizmy jego czasowego rozwoju oraz trudności językowego przedstawienia, ich młodopolscy poprzednicy podjęli próbę zbudowania nowego modelu świadomości, odkrywając kolejne kręgi ją okalające.

Początki modernistycznego zainteresowania nową psychologią przypadają na okres bujnego rozkwitu psychofizjologii i psychologii eksperymentalnej (zwłaszcza z dominującej w Europie szkoły Wilhelma Wundta⁸). Ta atomistyczna i asocjacyjna psychologia dynamizowała wyobrażenia o treściach świadomości, utożsamiając ją z całokształtem aktualności psychiki: pokawałkowanej, zmiennej poprzez addytywne narastanie bodźców.

Próba opisu literackich przedstawień świadomości na przełomie XIX/XX wieku napotyka kilka elementarnych trudności. Istnieje niebezpieczeństwo wpadnięcia w pułapkę rekonstruowania ich niejako à re-

⁶ Na temat pierwszej fazy recepcji Prousta w Polsce zob. J. Domagalski, *Proust w literaturze polskiej do 1945 roku*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 1995.

⁷ O roli behawioryzmu w kształtowaniu się zjawiska zwanego psychologizmem w powieści międzywojennej pisze S. Burkot, *Psychologia behawiorystyczna a proza współczesna*, „Ruch Literacki 1974, z. 4.

⁸ Koncepcja Wundta zaważyła najbardziej na kształcie europejskiej psychologii lat 80-90-tych XIX stulecia, uzyskując status oficjalnej wiedzy akademickiej, a więc równocześnie najbardziej kształtując popularne wyobrażenia epoki o świadomości i życiu psychicznym człowieka. O różnych aspektach wundtyzmu oraz jego miejscu w rozwoju psychologii traktuje książka zbiorowa *W stulecie narodzin psychologii naukowej 1879-1979*, pod red. K. Czarnieckiego, Uniwersytet Śląski, Katowice 1982. Por. też: D. N. Robinson, *Toward a Science of Human Nature*, Columbia University Press, New York 1982.

bours, na podstawie wszechobecnych wówczas dyskusji o nieświadomym. Łatwo także zapuścić się w obszar młodopolskiej „duszologii” i utożsamiać niektóre znaczenia „duszy” ze świadomością właśnie. Metafizyczny wymiar młodopolskiej antropologii literackiej nie wchodzi więc w obręb moich zainteresowań⁹. Pragnę przedstawić jeden wątek historycznych wyobrażeń na temat poznawczych możliwości człowieka z okresu, gdy nowe rozumienie świadomości zaczynało się dopiero kształtować na styku różnych dziedzin naukowych i dyskursów kultury.

Świadomość – czyli co? Kilka uwag metodologicznych

Podjmując tematykę literackich reprezentacji świadomości, nie sposób uciec od podstawowych trudności z jej definiowaniem, z którymi boryka się cała dziedzina interdyscyplinarnych badań nad tym najbardziej ludzkim i najbardziej nieuchwytnym fenomenem. Nieuchwytnym z racji swej subiektywności, związku z nieodparciem indywidualnym odbieraniem siebie i otoczenia, modyfikowanym jednakże przez przynależność gatunkową. Wciąż niewyjaśnionym z powodu dwoistej natury obiektów, stanów i cech, które świadomość tworzą: mentalnych (akty spostrzeżeń, procesy myślowe, emocje) i fizycznych (procesy neurofizjologiczne stanowiące konieczne środowisko do powstania stanów mentalnych). Przez wieki problem ten (znany jako *mind – body problem*¹⁰) pozostawał przedmiotem szczegółowych dociekań filozofów, od czasu podjęcia anatomicznych badań nad układem nerwowym i mózgiem (np. frenologiczna mapa mózgu Franza Josefa Galla z II poł. XVIII wieku¹¹) do rozwiąza-

⁹ Na tych zagadnieniach koncentrują się np. M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975; M. Stala, *Pejzaż człowieka*, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1994. Ta ostatnia pozycja zawiera szczególnie obszerne omówienie prac z przełomu XIX/XX wieku o tematyce metafizycznej, ezoterycznej, filozoficznej i psychologicznej istotnych także dla problematyki mojego artykułu.

¹⁰ Systematyczny przegląd stanowisk w tej kwestii zawierają przykładowe publikacje S. Priest, *Theories of the Mind*, Penquin Books, London 1991; w jęz. polskim zaś J. Bremer, *Problem umysł – ciało: wprowadzenie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001. Por. też *Philosophy of Mind*, ed. by T. O'Connor, D. Robb, Routledge, London New York 2003, *Filozofia podmiotu*, wyb. i wstęp J. Górnicka-Kalinowska, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, U. Żegleń, *Filozofia umysłu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

¹¹ Historię paranaukowych i naukowych badań nad budową mózgu do czasów najnowszych oraz towarzyszącą jej zmianę wyobrażeń na temat ludzkich właściwości psy-

nia tej zagadki włączyły się nauki empiryczne. Ich dynamiczny rozwój od XIX wieku, zwłaszcza osiągnięcia medycyny, fizjologii, neurochirurgii, psychoneurologii ukształtowały nowy materialistyczny nurt badań nad świadomością. Jego najbardziej dziś żywy i reprezentatywny nurt stanowi *cognitive science*, zajmująca się naukowym wyjaśnianiem procesów poznawczych dzięki współdziałaniu różnych subdyscyplin psychologii, fizyki, biologii, filozofii, informatyki i logiki.

Istota świadomości to nadal trudny problem dla nauk obejmowanych wspólną nazwą studiów nad świadomością (*consciousness studies*¹²). David J. Chalmers ujął go w formie pytania: jak fizyczny mózg i system nerwowy tworzą subiektywne doświadczenie umysłu, sferę autoreferencjalnych prywatnych myśli, które decydują o tym, kim jesteśmy? Z tym pytaniem skorelowane jest inne: jak pierwszoosobową perspektywę przeżywania stanów wewnętrznych powiązać z trzecioosobową perspektywą opisu naukowego i intersubiektywnego porozumienia? Ten właśnie aspekt badań nad świadomością daje się przełożyć bezpośrednio na zagadnienia literackie. Zróżnicowanie na narrację pierwszo- i trzecioosobową stanowi najbardziej oczywisty przykład stałej implicytnej i eksplicytnej obecności tego zagadnienia w kategoriach morfologii dzieła literackiego, a także znak, że badania nad świadomością w literaturze można osadzić w specyficznych dla literatury jako tworu językowego własnościach. Problematyka świadomości generuje pytania z zakresu wielu działów nauki o literaturze. Na gruncie poetyki dotyczą one podmiotowości utworu literackiego i sieci relacji w triadzie autor – narrator – bohater. Uznanie decydującej roli języka jako tworzywa literackiego wcale nie zmusza do zadowolenia się twierdzeniem, iż w literaturze mamy do czynienia zawsze ze świadomością przedstawioną, językowo mediatyzowaną. Można bowiem pytać o to, jakie cechy świadomo-

chologicznych opisuje J. Mundale, *Brain Mapping*, w: *A Companion to Cognitive Science*, ed. by W. Bechtel, G. Graham, Blackwell Publishers, Oxford 1999, s. 129-139.

¹² Zob. *Conscious Experience*, ed. by T. Metzinger, Schoeninger, Imprint Academic 1995; *Consciousness. New Philosophical Perspectives*, ed. by Q. Smith, A. Jokic, Clarendon Press, Oxford 2002, S. Blackmore, *Conversations on Consciousness*, Oxford University Press, Oxford 2005, tejże, *Consciousness: a Very Short Introduction*, Oxford University Press, Oxford 2005. Por. także specjalne wydanie periodyku "Scientific American" poświęcone tej problematyce pt. *The Hidden Mind*, 2002 vol. 12, no 1. W języku polskim dostępna jest praca J. Bremer, *Jak to jest być świadomym*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2005, które daje bardzo obszerny i systematyczny przegląd najważniejszych stanowisk, metod i tez współczesnych badań nad świadomością. Zob. także B. Korzeniewski, *Od neuronu do (samo)świadomości*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.

ści ludzkiej (w perspektywie filogenetycznej i ontogenetycznej) umożliwiając kreowanie fikcji, motywują mechanizmy czytelniczego rozumienia konkretnych historycznych konwencji (np. opisu wyglądu bohatera czy interpretacji jego zachowań).

Odejście od prymatu narracji trzecioosobowej, reprezentującej perspektywę uniwersalną do narracji zsubiektywizowanej miało miejsce w tym samym okresie, gdy psychologia (czytaj: wundtyzm) zaczęła interesować się najbardziej aktualnymi stanami świadomości. Na gruncie narracji przewartościowanie to najlepiej zasygnalizowały zmiany w formie mowy pozornie zależnej¹³. Upowszechnił się model reprodukcji mowy wewnętrznej bohatera w jej aktualnym przebiegu i zmiennych cechach jakościowych, emocjonalno-sensualnych. Odbiegał on radykalnie od wyobrażeń o uniwersalnych cechach temperamentu, charakteru, typu bohatera czy stałych prawach psychologii, do których odsyłała wcześniejsza forma mowy pozornie zależnej, semantycznie zbliżona do perspektywy narratora w trzeciej osobie. To przesunięcie, jak pisze Głowiński, od interpretacji do autointerpretacji, od informacji na temat stanów psychicznych do naoczności psychiki, to wejście w sferę empiryzmu psychologicznego¹⁴. Tego empiryzmu, który znalazł także swój wyraz w poglądach i metodzie badań nad świadomością Williama Jamesa, metodzie szczególnie bliskiej wielu modernistycznym pisarzom¹⁵. Związki między psychologią a literaturą nie były jednostronne czy jednowymiarowe, literatura dostarczyła własnych kreacyjnych odpowiedzi na podobny zestaw pytań i podobne założenie wstępne: że świat jest realnością subiektywnej świadomości.

Przeniesienie tematyki świadomości na grunt badań literackich nie stanowi więc absorpcji nośnego w innych kontekstach tematu, ale zmierza do pokazania historycznych konwencji przedstawieniowych, idei problematyzowanych w utworach jako potencjalnych odpowiedzi na to najbardziej fundamentalne pytanie: „jak to jest być świadomym”? W przypadku modernizmu, pytanie to przestało odgrywać rolę uniwersalnego arche-problemu, swoistego tła egzystencjalnego dla problematyki literackiej. Zyskało natomiast status nadrzędnego problemu poznawczego i wyzwania dla języka artystycznego.

¹³ Por. Głowiński, dz. cyt.

¹⁴ Tamże, s. 133-34.

¹⁵ Problematykę związków między empiryzmem psychologicznym Jamesa a twórczością modernistów amerykańskich i europejskich oraz mechanizmy przemian w zakresie form narracyjnych szeroko omawia J. Ryan, *The Vanishing Subject: Early Psychology and Literary Modernism*, University of Chicago Press, Chicago 1991.

Problem z definicją przedstawień świadomości w literaturze jest odzwierciedleniem tych samych trudności, z jakimi borykają się badacze spod znaku *consciousness studies*. Inspiracją płynącą z tej dziedziny badań dla literaturoznawcy może być lepsze zrozumienie pola zjawisk, jakie ze świadomością się wiążą. Definicja „świadomości w literaturze” zyskuje swą wyrazistość, jeśli uwzględnimy nowe aspekty pojmowania świadomości. Najlepszym przykładem jest chociażby status intencjonalności świadomości, który nie może być dłużej traktowany jako jej podstawowy wyznacznik. Intencjonalność warunkowała do niedawna nie tylko ontologię dzieła literackiego, ale i wyznaczała jeden kierunek poszukiwań literackich przedstawień świadomości: akcent padał na językowe reprezentacje treści mentalnych bohatera, na przedmiot jego myśli i postrzeżeń.

Tymczasem pytanie o to, co jest przedmiotem świadomości już nie wystarcza. Współczesne badania opisują rodzaje świadomości i ich wzajemne powiązania oraz poziomy, na jakich różne formy świadomości funkcjonują. Akcentuje się głównie przeżyciowy stan „jak to jest być świadomym”, co oznacza dowartościowanie doznaniowo-jakościowej strony stanów mentalnych podmiotu, które niekoniecznie muszą posiadać konkretny przedmiot¹⁶.

Problem „jak to jest być świadomym” w literaturze modernizmu¹⁷ odsłania specyfikę modernistycznych wyobrażeń na temat indywidualnego poczucia wewnętrznego kontaktu podmiotu z zewnętrznym światem. To doświadczenie ma swoje uwarunkowanie w kulturowej specyfice nowoczesnego świata, „w doznaniu chwili, bezpośredniości bycia tu i teraz, poczuciu zanurzenia w nieprzerwanym przepływie strumienia zdarzeń [...]”¹⁸ To „on-sam-w-przeżywaniu”¹⁹ jawi się jako nowy antropolo-

¹⁶ Por. Bremer, *Jak to jest być świadomym...*, s. 23-27.

¹⁷ Na ten aspekt problematyki świadomości w literaturze kładzie nacisk D. Lodge. Podobieństwo modernistycznych technik literackich i dzisiejszych badań z zakresu *consciousness studies* widzi on w chęci odpowiedzi na to samo pytanie: czym są jakości doznaniowe (qualia) podmiotu? Por. tegoż, *Consciousness and the Novel*, w: tegoż, *Consciousness and the Novel*, Secker and Warburg, London 2002, s. 1-91.

¹⁸ R. Nycz, *O nowoczesności jako doświadczeniu*, „Teksty Drugie” 2006, nr 3, s. 6 oraz tegoż, *Literatura nowoczesna wobec doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2006, nr 6.

¹⁹ Określenie M. Stali, *Człowiek z właściwościami*. (W kręgu antropologicznej problematyki Młodej Polski), w: *Stulecie Młodej Polski*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Universitas, Kraków 1995, s. 140.

giczny wzorzec epoki, a właściwości tego przeżywającego podmiotu będą mnie interesować najbardziej²⁰.

Dlatego tytułowe „poszerzanie wąskiego kółka świadomości” ma dla mnie także znaczenie propozycji metodologicznej. Interesują mnie literackie reprezentacje umiejscowienia podmiotu w świecie jakości zjawiskowych, przeżywanych cech wrażeń, odczuć i spostrzeżeń, których medium jest psychosomatyczna natura ludzka i w które podmiot ma wgląd²¹. Akcent może padać na somatyczne podłoże procesów psychicznych (jak w *Śmierci* Ignacego Dąbrowskiego, szerzej – jak w powieściach inspirowanych przyspieszoną recepcją naturalizmu w Polsce), na organizację pola percepcji sensualnej (jak np. w *Oziminie* Wacława Berenta) czy na emocjonalny komponent percepcji i myśli (jak w utworach Stefana Żeromskiego). W niniejszym artykule chcę pokazać, w jaki sposób w psychologicznych koncepcjach Przybyszewskiego i Irzykowskiego²² została podważona teza o prymarnej roli procesów poznawczych w pracy indywidualnej świadomości.

Narodziny problematyki świadomości w Polsce (rekonesans psychologiczno-filozoficzny)

Polacy z Galicji i zaboru pruskiego – mając wstęp na austriackie i niemieckie uczelnie – zapoznawali się z najnowszymi prądami w filozofii i psychologii na drodze regularnych wykładów akademickich lub w czasie chętnie podejmowanych podróży naukowych²³. Od chwili narodzin

²⁰ Ten „absolutny czas teraźniejszy” doświadczenia K.H. Bohrer uważa za charakterystyczną kategorię filozoficzną i estetyczną modernizmu. Określa ona zarazem jakości doznaniowe podmiotu modernistycznego i specyfikę aktu tworzenia. Por. J. Jabłkowska, *Estetyka totalna?*, „Teksty Drugie” 2003, nr 6.

²¹ Te dwa aspekty świadomości – świadomość zjawiskową i świadomość dostępu – wskazywane są jako podstawowe cechy świadomości i tryby jej działania. Por. Bremer, *Jak to jest być świadomym...*, s. 23-27.

²² Ich koncepcje psychologiczne traktuję jako pochodną potocznych wyobrażeń o życiu wewnętrznym człowieka typowych dla epoki oraz stosowanych przez obu autorów konwencji literackich implikujących pewien model psychologii. Por. Głowiński, dz. cyt. s. 134-135.

²³ F. Ziejka podaje, iż na przełomie XIX i XX wieku ok. 25%-30% studentów polskich kształciło się na zachodnich uczelniach. W latach 1906-1914 było ich ok. 18 500 (statystyki z Królestwa Polskiego i Galicji nie różnią się zbyt, najmniejsza liczba wyjeżdżających na studia zagraniczne dotyczyła Poznańskiego). Najczęściej studiowano w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Monachium, Heidelbergu. Ok. 3000 studentów

polskiej psychologii ściślejsze związki łączyły ją z psychologią francuską i niemiecką – dlatego też podobnie jak w tamtych kręgach naukowych dominującym tematem badań była świadomość i „nie/pod-swiadomość” oraz ich wzajemne relacje w kształtowaniu osobniczego życia psychicznego²⁴. U podstaw polskiej psychologii oraz jej struktur naukowych i instytucjonalnych legła klasyczna koncepcja badań psychologicznych i ich przedmiotu, reprezentowana najlepiej przez tzw. lipską szkołę Wundta²⁵. Utożsamiała ona całokształt zjawisk psychicznych ze zjawiskami świadomymi, traktując wrażenia zmysłowe jako modelowe dla zasad działania świadomości. Wundtowska teoria świadomości²⁶ była z założenia atomistyczna, czasowy przebieg procesów psychicznych schodził w niej na plan dalszy wobec poszukiwania jednostek konstrukcyjnych i ogólnych praw ich kojarzenia. Modelem świadomości stał się zbiór

kształciło się w tym czasie także na uczelniach rosyjskich – w Petersburgu, Moskwie, Rydze. Zob. tegoż, *Młodopolscy Europejczycy*, w: *Stulecie Młodej Polski...*, s. 217–231. Dostęp na uczelnie rosyjskie i laboratoriów powstałych tam na fali sukcesu psychologii eksperymentalnej dawał możliwość zapoznania się z badaniami rosyjskich psychofizjologów najradzykalniejszego nurtu psychologii obiektywnej. W Petersburgu pracował J. M. Sieczenow, później I. Pawłow. Zob. Z. Rosińska, C. Matusiewicz, *Kierunki współczesnej psychologii. Ich geneza i rozwój*, PWN, Warszawa 1984, s. 116–118. Por. A. R. Gilgen, C. K. Gilgen, V. Koltsova, *Post-Soviet Perspectives on Russian Psychology*, Greenwood Press, Westport 1996, s. 3–10.

²⁴ Zob. J. Pieter, *Psychologia w Polsce*, w: tegoż, *Historia psychologii*, PWN, Warszawa 1972, s. 393–412.

²⁵ Recepcja psychologii eksperymentalnej w Polsce zaczyna się w latach 60-tych XIX. Na bieżąco wydawano i tłumaczono prace Wundta od 1874 (A. Mahrburg, *Wundt i jego teoria poznania*, „Przegląd Literacki” 1889, nr 11, 12, 14, 15–16.) *Wykłady o duszy ludzkiej i zwierzęcej*, Warszawa 1874, *Teoria materii*, Warszawa 1886, *Teoria poznania*, Kraków 1889, *Zarys psychologii*, Lwów 1895, *Wstęp do filozofii*, Warszawa 1902) U laboratorium psychologicznym Wundta studiowali twórcy psychologii polskiej, także ci, którzy następnie od wundtyzmu odeszli lub twórczo przekształcali jego tezy: Julian Ochorowicz, Adam Mahrburg, Marian Massonius, Kazimierz Twardowski, Władysław Witwicki, ks. Stanisław Kobylecki (w sumie w latach 1879–1906 35 uczonych polskich). Por. A. Bodanko, *Wilhelm Max Wundt (1832–1920)*, w: *W stulecie narodzin...*, dz. cyt., s. 7–15. Pierwsze pracownie psychologiczne powstawały na ziemiach polskich w początkach XX wieku. Tworzyli je w 1901 Twardowski we Lwowie, w 1903 Władysław Heinrich w Krakowie, w 1910 Abramowski w Warszawie. Por. H. Hrapkiewicz, *Początki psychologii naukowej. Psychofizyka i psychofizjologia*, w: *W stulecie narodzin...*, dz. cyt., s. 16–23.

²⁶ M. Zajacówna, *Pojęcie „skojarzenia” i niektóre jego interpretacje*, w: *W stulecie narodzin...*, dz. cyt., s. 82–67 oraz M. F. Kołodziej, *Metodologiczne podstawy psychologii*, w: *W stulecie narodzin...*, dz. cyt., s. 30–37.

doraźnie łączonych elementów. Wundtyzm także odegrał rolę zanegowanej tradycji dla nowoczesnych kierunków psychologicznych i filozoficznych, popularnych i w Polsce (dla Bergsona²⁷, psychologii funkcjonalnej²⁸, psychoanalizy²⁹ i psychologii głębi, dla psychologii opisowej Brentana a w konsekwencji dla fenomenologii), a także dla tych psychoterapeutycznych szkół³⁰, które narodziły się pod koniec XIX wieku, lecz kontynuowały znacznie starsze praktyki parapsychologiczne³¹.

Naturalna na Zachodzie wielokierunkowość badań nad świadomością na ziemiach polskich przełomu wieków zyskiwała dodatkową polityczno-instytucjonalną formę. Brak jednolitych struktur naukowych i organizacyjnych sprawiał, że ten pograniczny przedmiot badań podejmowany był w różnych zaborach w obrębie odmiennych dyskursów naukowych czy pod patronatem innych instytucji. Powstanie zrębów zarówno pol-

²⁷ Kierunki interpretacji i przyswajania myśli Bergsona na gruncie polskim przedstawił szczegółowo S. Borzym, *Bergson a przemiany światopoglądowe w Polsce*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1984.

²⁸ Zainteresowanie pragmatyzmem i psychologią funkcjonalną rozpoczęło się w Polsce ok. 1910 dzięki pracom Wł. M. Kozłowskiego (w 1911 przełożył on na polski *Pragmatyzm* Jamesa). Por. Borzym, dz. cyt., s. 45. Wcześniej na łamach „Przeglądu Filozoficznego” ukazały się jednak recenzja z *Will to Believe* pióra W. Lutosławskiego (1898 nr 2) oraz omówienie referatu konferencyjnego *O pojmowaniu świadomości* Jamesa (1904, nr 4). Numer 4 z 1908 roku przyniósł artykuł B. Bandrowskiego, *Z psychologii amerykańskiej*. W numerze 1 z 1913 tegoż pisma ukazała się obszerna rozprawa W. Witwickiego *W. James jako psycholog*.

²⁹ Dzieje recepcji polskiej myśli Freuda oraz wkład polskich analityków w rozwój psychoanalizy odtworzył najpełniej P. Dybel, *Urwane ścieżki. Przybyszewski - Freud - Lacan*, Universitas, Kraków 2000. Prace Freuda tłumaczone były od 1912 roku, jeszcze wcześniej ukazywały się w pismach specjalistycznych omówienia jego badań, prezentowano psychoanalizę na zjazdach naukowych neurologów i psychiatrów (Warszawa 1909, Kraków 1911).

³⁰ Najważniejsze z nich to tzw. szkoły z Nancy oraz szkoła Salpêtrière. Twórca tej drugiej, Jean-Martin Charcot, uznawany jest za prekursora neurologii. Jego pokazy eksperymentów z cierpiącymi na histerię prowadzone w paryskim szpitalu Salpêtrière, klinice przez niego gruntownie zreorganizowanej i na owe czasy unowocześnionej, zyskały sobie ogólnoeuropejski rozgłos. Por. *Jean-Martin Charcot Clinical Neurology Comes of Age*, w: S. Finger, *Minds behind the Brain: A History of the Pioneers and Their Discoveries*, Oxford University Press, Oxford 2000, s. 175-197.

³¹ Chodzi o mesmeryzm, magnetyzm zwierzęcy, hipnotyzm. Historię tych badań oraz ich wpływ na powstanie i rozwój myśli S. Freuda opisują L. Chertok i R. De Sas-sure w swej książce *Rewolucja psychoterapeutyczna. Od Mesmera do Freuda*, przeł. A. Kowaliszyn, PWN, Warszawa 1988.

skiej psychologii naukowej, jak i filozofii profesjonalnej³² nastąpiło w czasie, gdy „zagadnienia psychologiczne stały na pierwszym planie filozofii”³³. Dyskusje nad znaczeniem subiektywnego doświadczenia w ramach tych dziedzin naukowych odegrały więc w polskich warunkach rolę problematyki w dwojakim znaczeniu fundującej. Były znakiem czasu jako nawiązanie do tego, co działo się aktualnie w światowej nauce oraz zapoczątkowały tworzenie polskich instytucji badawczych, dydaktycznych, wydawniczych zatrudniających polskich naukowców wykształconych za granicą i znakomicie zorientowanych w nowych prądach myślowych³⁴. Dostarczały także impulsów pierwszym wybitnym polskim postaciom w tych dziedzinach, skupionym przede wszystkim w kręgu szkoły lwowsko-warszawskiej, która nadała kształt i filozofii, i psychologii polskiej³⁵. Kazimierz Twardowski nadał precyzyjne znaczenie i moc analityczną pojęciom psychologii i filozofii Brentany³⁶, Edward Abramowski zaś na własną rękę eksplorował pole badań, na którym niezależnie pracowali już Freud, Adler i Jung. Twardowski i Abramowski reprezentują na gruncie polskiej filozofii i psychologii charakterystyczną rozbieżność. Pier-

³² Por. S. Borzym, „Przegląd Filozoficzny” wobec prądów modernistycznych (1897-1905,) w: „Archiwum historii filozofii i myśli społecznej”, T. 18, Ossolineum, Wrocław 1972, s. 62.

³³ W. Tatarkiewicz, *Pięćdziesiąt lat filozofii w Warszawie*, „Przegląd Filozoficzny” 1948, nr 1; T. Tomaszewski, *Spór o świadomość jako punkt wyjścia dla różnych kierunków w historii psychologii*, w: *Psychologia*, pod red. T. Tomaszewskiego, PWN, Warszawa 1978, s. 184-195.

³⁴ Perypetie organizacyjne ilustruje fakt, iż pierwsze w Królestwie Polskim towarzystwo filozoficzne powstało w 1907 pod szyldem Warszawskiego Towarzystwa Psychologicznego, w trzy lata po zawiązaniu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie. W zebraniach WTP brali udział także literaci m. in. S. Żeromski, J. Lorentowicz, J. Kurnatowski. Forum dla dyskusji filozoficznych stanowiły sekcje psychologiczne na zjazdach przyrodników i lekarzy, a pierwszy zjazd filozofów i psychologów w Warszawie w 1909 odbył się w ramach sekcji Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów polskich. Zob. Tatarkiewicz, dz. cyt. oraz tenże, *Filozofia polska XX wieku*, w: tegoż, *Historia filozofii*, t. 3, PWN, Warszawa 1988, s. 356-361. Takie niesprzyjające warunki zewnętrzne musiały sprzyjać cyrkulacji myśli na temat problematyki ważnej dla każdej z tych nauk z osobna.

³⁵ Na temat teorii psychologicznych rozwijanych w tym kręgu, wśród których zjawisko świadomości zajmowało poczesne miejsce, zob. *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*: Twardowski, Witwicki, Baley, Błachowski, Kreutz, Lewicki, Tomaszewski, wyb. i oprac. T. Rzepa, PWN, Warszawa 1997 oraz I. Dąbska, *Czterdzieści lat filozofii we Lwowie*, w: „Przegląd Filozoficzny” 1948, nr 1.

³⁶ J. Czerny, *Kazimierz Twardowski: współtwórca brentanowskiego programu filozofii*, Ossolineum, Wrocław 1990.

wszy z nich utożsamiał psychikę ze świadomością, analizując struktury myślenia i poznania³⁷. Drugiego natomiast analiza postrzeżeń naprowadziła na problem podświadomości, w obrębie której dochodzi do uaktywnienia pre-percepcji warunkowanej przez pamięć osobniczą i gatunkową.

Powiązanie filozofii, nauk biologicznych, psychologii, parapsychologii i sztuk pięknych w tworzeniu nowego wizerunku psychiki ludzkiej ma swe dodatkowe instytucjonalne źródła. Rywalizacja na tym wspólnym polu nie była tylko efektem zainteresowania „modnym” hasłem – wyrastała również z faktu, iż zarówno adepci nauk ścisłych, jak i humaniści przełomu wieków odbierali wspólne, ogólnohumanistyczne wykształcenie, do pewnego stopnia więc mogli wykorzystywać ten sam rezerwuuar idei, wyobrażeń, symboli kulturowych, stereotypów. Wybrane tezy nauk ścisłych, medycyny, psychologii i popularne wątki literatury pięknej tego okresu wciąż jeszcze stanowiły wspólną własność wykształconej części społeczeństwa³⁸. Jak pisał Ryszard Nycz, przełom wieku to ostatni czas, gdy:

[...] badacze zajmujący się humanistyką dysponowali mniej więcej taką samą biblioteką. Podobny zasób aktualnej wiedzy, trendów, mód intelektualnych i koncepcji określał pole ich inspiracji, stymulował rozmaite indywidualne dociekania, niezależnie od siebie dokonywane odkrycia czy osobne artykulacje pokrewnych idei³⁹.

Zainteresowanie nową psychologią było zjawiskiem powszechnym wśród intelektualistów, sami pisarze dostrzegali konieczność odnowienia konwencji literackich, by unowocześniona konstrukcja postaci odpowia-

³⁷ Z tym poglądem polemizowali nawet wychowankowie samego Twardowskiego np. Witwicki, badający siłę bodźców wypełniających pole świadomości oraz pozostających na jego peryferiach.

³⁸ Nie jest przypadkiem, że procedury interpretacyjne psychoanalizy rodziły się w oparciu o lekturę dzieł dawniejszych i nowszych klasyków, por. analizy Freuda *Gratuity* Wilhelma Jensena, *Imago* Carla Spitteler... a w Polsce słynne prace Gustawa Bychowskiego np. *Słowacki i jego dusza*. Literatura piękna była wówczas nie tylko materiałem dowodowym, ale i źródłem metafor tłumaczących działanie mechanizmów psychicznych. Taki model wykształcenia psychologów funkcjonował na polskich uniwersytetach do 1949 (por. J. Pieter, dz. cyt., s. 408.) Znamienne, że twórca krakowskiej eksperymentalnej pracowni psychologicznej W. Heinrich wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim zarówno filozofię, jak i psychologię ogólną.

³⁹ R. Nycz, *Język modernizmu*, Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, „Leopoldinum”, Wrocław 1997, s. 166.

dała pogłębionej wiedzy o strukturze i funkcjonowaniu ludzkiej psychiki i jej składowych⁴⁰. Przemiany wewnątrzliterackie (zwłaszcza rozwój coraz bardziej zsubiektywizowanej narracji) zyskiwały więc zupełnie nowe impulsy. Nie jest również dziełem przypadku, że wielu spośród najwybitniejszych pisarzy tego okresu miało wykształcenie naukowe w zakresie nauk ścisłych⁴¹. Nowa tematyka pojawiała się w Polsce także poprzez recepcję współczesnej modernistycznej literatury europejskiej, w której tajniki działania umysłu, niewyjaśnione zjawiska psychiczne stanowiły jeden z żywo podejmowanych tematów epoki⁴². W „Życiu” publikowano artykuły o dramatach i prozie Artura Schnitzlera, Hermanna Bahra, Arno Holza⁴³. Klimat naukowych dociekań nad ludzką psychiką⁴⁴ zauroczył Stanisława Przybyszewskiego. Odbił on w Berlinie studia

⁴⁰ Por. artykuł H. Bahra *Nowa psychologia* (1890). Literatura współczesna nie potrafi, zdaniem Bahra, wyrazić nowej wiedzy na temat percepcji i stanów mentalnych, dlatego konieczne jest odświeżenie środków wyrazu. Zob. Ryan, dz. cyt. s. 20.

⁴¹ To zjawisko znamienne dla kultury przełomu wieków. Warto przypomnieć przykłady amerykańskich lub europejskich intelektualistów: Roberta Musila (doktorat na temat filozofii Ernsta Macha), Artura Schnitzlera (studia medyczne ze specjalnym zainteresowaniem chorobami nerwowymi i umysłowymi), Gertrudę Stein (praca w laboratorium psychologicznym Williama Jamesa). Franz Kafka należał do kręgu zainteresowanych psychologią opisową F. Brentana. Szkoły medyczne kończyli także Karl Jaspers i Bertold Brecht. Trudno przecenić orientację Henry'ego Jamesa w problematyce psychologicznej swego czasu, zważywszy, iż to jego brat ustanowił zupełnie nowe zasady jej formułowania.

⁴² Ciekawym zjawiskiem tego czasu był nawrót tendencji spirytualistycznych świadczący o współistnieniu w tym okresie sprzecznych poglądów na naturę człowieka. Por. okultystyczne wątki w powieściach Zapolskiej *A gdy w głąb duszy wnikiemy* i *Jak tęcza*, w *Fermentach* i *Wampirze* W. Reymonta. Pojawiają się one również w twórczości T. Micińskiego. Jako ciekawostkę można przypomnieć powieść M. H. Drzewickiego *Entombed in Flesh*, która ukazała się pod koniec XIX w. w Anglii i również poświęcona była pozaświadomym procesom psychicznym. Najlepszym przykładem eklektyzmu na gruncie polskiej psychologii jest postać pozytywistycznego propagatora psychologii eksperymentalnej i jej pierwszego docenta w Polsce – J. Ochorowicza. Drugim przedmiotem jego badań były eksperymenty spirytystyczne. Jako autorytet w tej dziedzinie był pośrednikiem w sporze między najstojniejszymi psychoterapeutycznymi szkołami: z Nancy i szkołą paryską Charcota. Por. J. Ochorowicz, *Pierwsze zasady psychologii i inne prace*, PWN, Warszawa 1996; J. Krajewski, J. Ochorowicz *na tle pozytywizmu warszawskiego*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności” T. 52, nr 8.

⁴³ Por. W. Hendziel, P. Obrączka, *Z problemów czasopiśmiennictwa Młodej Polski (w kręgu krakowskiego „Życia”, „Krytyki” i „Chimery”)*, Opole 1988. Schnitzler był autorem jednej z pierwszych modernistycznych powieści wykorzystujących formę wolnego kojarzenia *Lejtnant Gustl* (1901). Pierwszy redaktor „Życia” L. Szczepański propagował literaturę niemieckojęzyczną i skandynawską, przyjaźnił się ze wspomnianym już

medyczne, przechodząc okres fascynacji anatomią i fizjologią mózgu, w których upatrywał początkowo istoty zjawisk psychiczno-mentalnych. Naukę, jaką wyniósł z ćwiczeń w prosektorium, podsumował następująco: „Już zdaje się, minęły czasy, kiedy mózg uważano za przyczynę [duszy – M. R. P.], mózg jest tylko warunkiem i to bardzo ograniczonym”⁴⁵.

„Człowiek trzeźwy jest nudny”

Stanisława Przybyszewskiego „mitologia mózgu”

Pisanie o koncepcji świadomości w myśli Stanisława Przybyszewskiego z pozoru oznaczać musi wkraczanie na wydeptane ścieżki. Różne wątki myślowe tego dzieła skupiają się bowiem w jednym pojęciu duszy, istotnym dla Przybyszewskiego wizji psychologii jednostki i zbiorowości, teorii sztuki i procesu twórczego, filozofii płci i metafizyki⁴⁶. Przybyszewski najdobitniej w naszej literaturze wczesnego modernizmu wytyczył nowy kierunek poszukiwań psychologiczno-filozoficznych, wskazując na konieczność wyjścia poza wąską definicję świadomego doświadczenia podmiotu i lokując centrum jego subiektywności w sferze nieświadomego.

Autor *Synagogi Szatana* przetransponował na sferę humanistyki najnowsze zdobycze psychofizjologii, neurologii, psychiatrii, które znał z własnych medycznych studiów⁴⁷. Sfera świadomości została więc radykalnie przewartościowana oraz uznana za mniej znaczącą dla nowoczes-

H. Bahrem. Także twórczość znanego już wówczas w Polsce K. Hamsuna zawiera analizę powiązań świadomości i nieświadomości jako źródła motywacji ludzkich działań np. powieść *Misteria*. Pisał o niej S. Przybyszewski w swym eseju pod tym tytułem. Hamsun był także autorem pracy *Z nieświadomego życia umysłu*.

⁴⁴ O obecności wątków pozytywistycznych w klimacie intelektualnym modernizmu pisze K. Wyka, w: tegoż, *Młoda Polska*, t. I. *Modernizm polski*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 41-60.

⁴⁵ Ze wstępu do *De profundis*, cyt. za E. Boniecki, *Struktura „nagiej duszy”. Studium o St. Przybyszewskim*, Wydawnictwo IBL, Warszawa 1993, s. 38. Por. też, S. Bober, *Studia lekarskie St. Przybyszewskiego*, „Biuletyn Informacyjny” 1965, nr 3.

⁴⁶ O pojęciu duszy jako najważniejszym dla różnych koncepcji Przybyszewskiego zob. Boniecki, dz. cyt., W. Bolecki, *Mistyczne mare tenebrarum*, „Arkusz” 2003, nr 1.

⁴⁷ Na temat roli wykształcenia Przybyszewskiego i jego orientacji w ówczesnej nauce (darwinizm znany z lektur Spencera, psychologia eksperymentalna i psychofizjologia francuska), filozofii (Hartmann, Schopenhauer, także materializm) zob. S. Borzym, *Uwagi o światopoglądzie filozoficznym Przybyszewskiego*, w: *W 50-lecie zgonu pisarza*, pod. red. H. Filipkowskiej, Ossolineum, Wrocław 1982, s. 23-38; G. Matuszek,

nej filozofii człowieka i sztuki; rozważania o niej są nieodłączną choć marginalizowaną częścią dyskursu Przybyszewskiego o prawdziwym, pozaświadomym źródle energii psychicznej. Zainteresowanie znawców twórczości Przybyszewskiego w sposób naturalny ukierunkowane było na badania nad tym obszarem, który autor *De profundis* tak nowatorско skonceptualizował. Można jednak pokusić się o rekonstrukcję koncepcji świadomości, którą Przybyszewski nie tyle przecież zupełnie odrzucił, ile przeformułował.

Charakterystyczne, że autor *Krzyku* nie autonomizuje sfery nieświadomego względem świadomości jednostki, pomimo swego zainteresowania właśnie nieświadomym. Gest ten znamienity jest dla pierwszej fazy modernizmu – polega on na wzmożonym zainteresowaniu stanami dotychczas uznawanymi za paranormalne czy irracjonalne. Przybyszewski zanegował wyraziste granice między świadomym i nieświadomym oraz kulturowo-religijną aksjologię tego rozgraniczenia. Ta poszerzona świadomość to świadomość subliminalna⁴⁸, a używając słów samego pisarza: „somnambuliczna świadomość transcendentálna”⁴⁹.

Pierwsza zmiana w topografii podmiotu polegała więc u Przybyszewskiego na wskazaniu, iż świadomość jest wielopoziomowym wirtualnym obszarem przenikania się różnych władz i form aktywności pochodzących z bardzo odległych od siebie rejonów psychicznych. Do wyższej sfery świadomości należy więc włączyć popędy, lęk, zdolność do halucynacji i wizji, śnienie, ekstazę, stany dezintegracji „ja”. To one kształtują w jednostce to, co najbardziej indywidualne (w przypadku artysty to, co najbardziej twórcze⁵⁰), podczas gdy sfera osobowości, a więc i relacji społecznych jest wytworem świadomości jednostkowej.

Dotychczasowa nauka i filozofia, w przekonaniu autora *Synów ziemi*, rozpoznała jedynie najniższe i najwyższe kręgi tej struktury, niesłusznie uznając je za konstytutywne dla ludzkiej podmiotowości. To

Miedzy pustką transcendencji a szaleństwem zmysłów, w: S. Przybyszewski, *Synagoga Szatana i inne eseje*, Oficyna Literacka, Kraków 1995, s. 5-40; Bolecki, *Mistyczne mare...*, Boniecki, *Struktura...*

⁴⁸ T. Burek, *Przybyszewski kusiciel*, w: *W 50-lecie zgonu...*, s. 7-21

⁴⁹ Określenie Przybyszewskiego ze szkicu *Psychiczny naturalizm* o malarstwie Muncha.

⁵⁰ O roli tak pojętej nieświadomości pisał Przybyszewski już w swych pierwszych berlińskich szkicach o psychologii twórczości, nowoczesnej sztuce i artyście; ten pogląd powtarza Czerkaski, protagonista *Synów ziemi*, powieści o „przeklętych” artystach Krakowa przełomu wieków.

właśnie „głupia, śmiesznie maluteńka rzeczywistość, maleńkie kółeczko biednej świadomości, z jaką człowiek pieniądze zarabia, je, pije i rozpada się”⁵¹. W myśleniu o świadomości i jej relacji z nieświadomym powieła Przybyszewski schemat łączenia scjentystycznego, ewolucyjnego opisu praw determinujących ludzkie życie z tendencją do spirytualistycznej (lub przynajmniej teleologicznej) wykładni determinizmu⁵². W rozumieniu natury świadomego kontynuuje on teorie materializmu mechanicznego, sprowadzając zjawiska psychiczne do poziomu anatomii i procesów fizjologicznych. Świadomość traktuje Przybyszewski jako fizjologiczny produkt mózgu i funkcję układu nerwowego, czysto biologiczny twór procesu ewolucji działający na zasadzie reakcji na pobudzenia sensoryczne⁵³. Obejmuje ona rejestr aktualnych bodźców zmysłowych, czynności cielesnych, rozeznanie sfery snu i jawy.

Wyteżył wszystkie siły swego mózgu, ale nie był w stanie pojąć, co było rzeczywistością a co snem. [...] w jego mózgu poczęła się macić świadomość jawy i snu i poczucia czasu⁵⁴.

Na poziomie językowym omawianych utworów dochodzi do utożsamienia świadomości i mózgu, oba pojęcia oznaczają orientację człowieka ograniczoną do jego środowiska fizycznego, stanów cielesnych, a w doświadczeniu wewnętrznym przede wszystkim do pracy zmysłów i pamięci. Określenia związane z działalnością mózgu pojawiają się konsekwentnie w nazwach czynności myślenia, rozumowania, rugowane są z tych utartych zwrotów języka potocznego, w których występować powinno neutralne słowo „głowa”, mniej medyczno-anatomiczne niż słowo „mózg”:

⁵¹ Przybyszewski, *Dzieci nędzy*, Gebethner i Wolff, Warszawa Łódź 1913, s. 278.

⁵² Tendencja ta jest charakterystyczna dla pierwszego pokolenia modernistów; tłumaczenie ewolucji wyższym celem doskonalenia gatunku obecne jest w różnych koncepcjach psychologicznych, filozoficznych tego czasu oraz w teorii sztuki – przykład stanowią choćby *Forpocztę rewolucji psychicznej* C. Jellenty, M. Komornickiej, W. Nałkowskiego.

⁵³ Charakterystyczna pod tym względem jest scena z *Homo sapiens*. Główny bohater Eryk Falk, demonizowany amoralista, tłumaczy w niej prowincjonalnemu polskiemu lekarzowi najnowsze odkrycia neurologii. Przybyszewski przywołuje rzeczywiste współczesne mu badania nad architekturą mózgu – wymienia m. in. nazwiska Camilio Golgiego i Santiago Ramon y Cajala. Prowadzili oni eksperymenty w zakresie przewodnictwa impulsów elektrycznych w obrębie układu nerwowego i mózgu. Zob. S. Finger, dz. cyt., s. 197–216. Falk referuje je z wielkim znawstwem, ale i pogardą.

⁵⁴ Przybyszewski, *Dzieci nędzy*, s. 98 i 175.

W jego mózgu kłębił się cały chaos myśli, tylko raz po raz prześlizgnęły się jakieś obrazy, pojedyncze oderwane wrażenia [...].

[...] mózg mu przewiercało jej zrozpaczone pytanie: czemu ja umrzeć nie mogę? [...] jedna myśl maniacka krążyła po jego mózgu [...] ⁵⁵

Świadome „ja” jest produktem materialnego mózgu, wytworzonym do działań w materialnym świecie i wyposażonym w bardzo ograniczone możliwości poznawcze. Ich zaburzenia, spowodowane choćby najdrobniejszą fizjologiczną dysfunkcją, ukazują wrodzoną człowiekowi niemoc poznawczą i skutecznie podważają uzurpacje świadomości-mózgu, co do poznania rzeczywistości pozamaterialnej. Znamienne, że cała ekspresjonistyczna poetyka *Krzyku* opiera się właśnie na pomysle reprezentowania zaburzeń tak pojętej świadomości: wynikłych z głodu, rozmaitych stanów lękowych. Także obłęd występuje u Przybyszewskiego najczęściej jako choroba o podłożu biologicznym, choroba mózgu uniemożliwiająca prawidłowe wnioskowanie o własnym środowisku. Podobnie na mózgu działają inne czynniki somatyczne: zmęczenie, alkohol, nadmierna siła bodźców sensualnych. Świadome, czyli pochodne względem własności ludzkiego mózgu, są procesy poznawcze, myślenie na poziomie kojarzenia wydarzeń, rozumienia związków przyczynowo-skutkowych, następstwa czasowego i ekonomii wspomnień. Oto kilka wybranych metafor procesu wspominania, konsekwentnie wiążących działanie pamięci i aktywność mózgu, a więc sugerujących, że mechanizm wspominania ma jedynie fizjologiczne podłoże.

Z niesłychaną szybkością przebiegło przez jego mózg dawne, dawno już ukryte wspomnienie. Wszystko, co jej Falk mówił odżyło z dziwną jasnością w jej mózgu ⁵⁶.

Huraganem przewaliła mu się cała jego młodość przez mózg [...] opłynał tuman wspomnień ⁵⁷.

Świadomość podmiotowa definiowana jest więc jako zdolność do orientacji w czasoprzestrzeni, w czasie fizycznym aktualności zdarzeń i w odpowiadającym jej czasie psychicznym jednostki. To ostatnie rozróżnienie

⁵⁵ Przybyszewski, *Homo sapiens*, s. 26 oraz *Synowie ziemi*, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów 1904, s. 47 i 64.

⁵⁶ Przybyszewski, *Homo sapiens*, 36 i 59

⁵⁷ Przybyszewski, *Dzieci nędzy*, s. 5.

jest bardzo ważne, gdyż sfera pamięci gatunkowej i psychiczne dziedzictwo ponadjednostkowe dostępne są dla człowieka jedynie poprzez aktywność poznawczą duszy, dzięki dostępowi do nieświadomego. Całą innowacyjność formalną angażuje Przybyszewski, gdy chodzi mu o przedstawienie interferencji aktualnych stanów psychicznych postaci z impulsami pochodzącymi z najdalszych sfer jej świadomości (libido) lub z obszaru ponadjednostkowej pamięci gatunkowej. Do sfery pierwszej należą osobnicze ślady libido, rzekomo zapomniane zdarzenia ujawniające nagle swój erotyczny charakter i rozpoznawane przez bohatera. Ten proces uświadamiania przybiera w narracji formę montażu asocjacyjnego, który łączy aktualne wrażenie zmysłowe i obrazy przeszłości wraz z wywoływaną przez nie, niejasną dotąd dla bohatera aurą emocjonalno-uczuciową⁵⁸:

Z niesłychaną szybkością przebiegło przez jego mózg dawne, dawno już ukryte wspomnienie. Widział wielki pokój, w pośrodku trumnę. [...] wokół strumieniem płynął zapach białych róż. Wreszcie zrobił dziwne odkrycie. Białe róże miała Maryt w swoich włosach. [...] To białe róże zrobiły, że ją pragnę?⁵⁹

W pojmowaniu świadomości jako sumy elementów aktualnych, niezbiornych, pozbawionych ciągłości, przede wszystkim uczuć, emocji i wrażeń sensualnych tworzących migotliwy amalgamat zbliża się Przybyszewski do tez psychologii eksperymentalnej, która ujmowała świadomość jako następstwo prostych często przeciwstawnych elementów. To rozedrganie wewnętrzne jego bohaterów i bezustanne napięcie psychiczne, zawrotne tempo przemian nastrojów można uznać za analogon podobnych wyobrażeń. Przybyszewski przekracza jednak aktualistyczny wymiar tej koncepcji, łącząc ją z teorią zupełnie przeciwstawną: z wiarą w metafizycznie rozumianą sferę nieświadomości jednostkowej i zbiorowej, przecinającą się z płytką warstwą doraźnej podmiotowej orientacji w rzeczywistości fizycznej. Widać tu wyraźnie, że w jego koncepcji świadomość zanurzona w teraźniejszości potrzebuje metafizycznego zakorzenienia, nie zyskuje tej autonomii „bezczasowej wieczności”, w której (według Bohra) żyją bohaterowie „klasycznego” modernizmu u Prousta, Jamesa Joyce’a, Virginii Woolf czy Franza Kafki. Dynamikę moder-

⁵⁸ O tej technice pisze G. Matuszek we wstępie do: S. Przybyszewski, *Synagoga Szatana*.... s. 17-19.

⁵⁹ Przybyszewski, *Homo sapiens*, t. 2, *Po drodze*, Lector, Warszawa 1923, s. 36 -37.

nistycznych przemian kompozycji powieści, konstrukcji postaci i narracji przyspieszyły odkrycia nowej psychologii, przy czym „nowy” w odniesieniu do psychologii postaci literackiej był już Wundtowski model świadomości: nieciągłej, poszatkowanej autonomicznymi stanami przechodzącymi w swe przeciwieństwo. W literaturze polskiej mistrzowskie kreacje tego rodzaju wyszły spod pióra Przybyszewskiego, ale zostały jeszcze pogłębione o istnienie przeżywanych przez pisarza treści pozaświadomych. Nie ma tu bynajmniej stosunku zależności eksperymentów artystycznych od ówczesnie obowiązującego modelu psychologicznego: pragnę jedynie wskazać paralelność poszukiwań literackich i naukowych w tym zakresie. Suma wyobrażeń o psychologii postaci literackiej jest bowiem ekwiwalentem potocznej wiedzy na ten temat w jakimś okresie, może zawierać elementy wzajemnie sprzeczne czy zaczerpnięte (intencjonalnie bądź nie) z różnych dyskursów naukowych czy paronaukowych. U Przybyszewskiego ciekawa jest właśnie różnorodność inspiracji.

Stałym elementem w biografii psychicznej bohaterów Przybyszewskiego jest nagłe zrozumienie swych dotąd ukrytych w nieświadomości pragnień, lęków. Ma ono często iluminacyjny, epifaniczny charakter w typowej dla tego pisarza stylistyce wykrzyknienia i emocjonalnej gorączki. Nagłość i teraźniejszość świadomego doświadczenia zostaje podporządkowana pozaczasowym i ponadjednostkowym prawom: chuci, instynktu czy pamięci gatunku. „Nagle” – to słowo uwydatnia, że w obręb świadomości bohatera wtargnęła jasno sformułowana myśl, wykrystalizowany motyw zachowań, precyzyjnie rozpoznane uczucie, bardzo często zupełnie sprzeczne z logiką rozwoju wydarzeń czy też dotychczasowym rozwojem psychicznym postaci. Tę rozpiętość emocjonalnych reakcji Paweł Dybel uznaje za jedno z największych odkryć psychologicznych papieża bohemy⁶⁰.

Inaczej jest, gdy proces uświadamiania sobie czegoś przeradza się w epizod narracyjny. Ponieważ Przybyszewski stosuje rozmaite formy monologu wewnętrznego, bardzo często monolog w pierwszej osobie lub mowę pozornie zależną, powyższy mechanizm zrozumienia własnych motywów zachowań, uczuć jest funkcjonalnym odpowiednikiem procesu analizy w procedurze psychoanalitycznej. Odtwarza on dramaturgię zetknięcia świadomości i nieświadomości bohatera, kreuje też nowy sposób jego wyśłowienia, przedstawiając swoisty seans analityczny prowadzony przez postać.

⁶⁰ Dybel, dz. cyt., s. 4-12.

Zabieg ten można widzieć w znacznie szerszym kontekście niż literacki eksperyment z narracją i kompozycją powieści – zakorzeniony jest on bowiem w rodzącym się wówczas nowym typie narracji kulturowej i jednostkowej, której terapeutyczną moc najlepiej skanalizowała psychoanaliza Freudowska. Rozwój szkół i technik terapeutycznych pociągnął za sobą nowe formy ekspresji językowej dla badanych przez psychoterapeutów problemów – seksualności, lęków, dezintegracji tożsamości – które kultura obłąskawiała po raz pierwszy. Introspekcję i niekontrolowany (lub subtelnie kontrolowany przez analityka) strumień asocjacji wypowiediany przez pacjenta stał się oficjalną formą wypowiadania dotychczas marginalizowanych (a zarazem demonizowanych) spraw. Te nowe formuły społecznej komunikacji wpłynęły też na rozwój języka literatury⁶¹.

„Widocznie, że nieświadomość chodzi tymi samymi logicznymi drogami, co świadomość”

Karola Irzykowskiego racjonalizacja nieświadomości

Biegunowo różne od Przybyszewskiego rozumienie świadomości pojawiło się w pismach Karola Irzykowskiego. Ta polemika z autorem *Krzyku* była przez Irzykowskiego zamierzona, o czym wielokrotnie wspomina w różnych miejscach *Patuby* czy w swych pracach krytycznoliterackich, odrzucając metafizyczne uzasadnienia dla świadomości oraz jej relacji z nieświadomym. Najbardziej znaczącą dla zajmującej mnie tematyki będzie koncepcja psychologiczna wpisana w *Patubę* i eksplikowana w niej na rozmaitych poziomach konstrukcji tej niezwykle powieści.

Patuba stanowi interesujący przykład splatania się rozmaitych kierunków nowoczesnego ujmowania świadomości, prezentuje bowiem zarówno oryginalną poznawczo konceptualizację relacji świadome/nieświadome, jak i tematyzuje konieczność zastosowania nowych narzędzi jej opisu. *Patuba* jest pod tym względem prawdziwą retortą; profil intelektualny jej autora spowodował, że współistnieją w niej rozmaite wątki filozoficzno-psychologiczne (nie zawsze współbieżne i nie zawsze konsekwentnie wyzyskiwane), które konstituowały ówczesne dyskusje psycho-

⁶¹ Por. J. Toews, *Refashioning the Masculine Subject in Early Modernism: Narratives of Self-Dissolution and Self-Construction in Psychoanalysis and Literature, 1900-1914*, w: *The Mind of Modernism...*, s. 298-335.

logiczne, filozoficzne czy estetyczne. Pożytkując dziedzictwo naukowe tzw. drugiego pozytywizmu, przede wszystkim filozofię Ernsta Macha i Richarda Avenarius⁶², łącząc je z fascynacją Bergsonem, Schopenhauerem i Nietzschem (by poprzestać na nazwiskach tych filozofów), reprezentuje Irzykowski charakterystyczną postawę. Jego monizm ontologiczny motywuje użycie do opisu struktury świadomości i mózgu naukowego języka, zaczerpniętego z nauk doświadczalnych, zaś odpowiedź na pytanie „jak to jest być świadomym” formułuje on, poszukując stałych dyspozycji życia psychicznego, wyjaśnianych na podstawie analizy pojęciowej introspekcyjnie zebranego materiału. Co znamienne, Irzykowskiego ciekawiły też zagadnienia, które inspirowały i Przybyszewskiego, i Freuda. Temu ostatniemu poświęcił zresztą Irzykowski obszerny artykuł *Freud i freudyści* drukowany w kilku częściach w „Prawdzie” w 1913 roku, w którym przedstawił wykrystalizowany od dawna pogląd na życie psychiczne człowieka i rolę nieświadomości w procesie twórczym.

Własną „teorię mimowolności” skonstruował na długo przed zaznajomieniem się z pracami psychoanalitików zaintrygowany mechanizmami śnienia i znaczeniami sennych wizji, rolą humoru językowego. Pisał o niej już we wczesnych swoich dziennikach, *ex post* porównując ją z teorią podświadomości Freuda i akcentując własną niezależność na drodze do podobnych wniosków⁶³. To, co zdaniem Irzykowskiego godne

⁶² Na te nazwiska powołuje się kilkakrotnie w *Patubie* sam autor, twierdząc, że znajomość pism Macha spowodowała znaczne rekompozycje powieści. Należy jednak do tych uwag podchodzić z rezerwą – w późniejszym szkicu *Glossy do współczesnej literatury*, Irzykowski przyznaje się do przeczytania ...kilkudziesięciu stron z Macha i nieznamość Avenarius. Empiriokrytycyzm był jednak znany w Polsce, propagowało go środowisko „Przeglądu Filozoficznego”.

⁶³ K. Irzykowski, *Dziennik 1891-1897*, oprac. tekstu B. Górski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 137-147. Ciekawe, że Irzykowski przyznaje się do zarzuconego ostatecznie pomysłu, Beckettowskiego niemal, napisania sztuki *Prolegomena*, której akcja rozgrywać miała się w ludzkiej czaszce, a bohaterami byłyby ludzkie władze psychiczne ze świadomością na czele. Celowo czy też nie, Irzykowski aktualizowałby tym samym wyobrażenie świadomości jako teatru, które ma swą długą historię w filozofii, tradycji mnemotechnicznej. W swej warstwie semantycznej metafora ta odwołuje się do dualistycznego myślenia o rozłączności ciała i władz umysłowych oraz podkreśla iluzoryczność naszego doświadczenia (zob. D. Beecher, *Mind, Theaters, and the Anatomy of Consciousness*, „Philosophy and Literature” 2006, vol. 30, no 1). Wyrasta ona z długiej tradycji dywersyfikacyjnego pojmowania i reprezentowania psychocieleśnej natury ludzkiej (na przykładzie reprezentacji zmysłów ten problem w ujęciu historycznym przedstawiła L. Vinge, *The Five Senses*, Lund 1975). Rozgrywany w ludzkiej głowie dramat z alegoryzowanymi bądź personifikowanymi aktorami u Irzykowskiego można

jest najwyższego uznania i propagowania w metodzie analizy, to uczy-nienie jawnym i społecznie komunikowalnym sfer dotychczas publicznie nieistniejących lub zakłamywanych⁶⁴. W niewiedzy na temat „podziemnego życia psychicznego” upatrywał on źródeł zła o konsekwencjach i jednostkowych, i społecznych, a zarazem wyzwania dla współczesnej sobie (polskiej⁶⁵) etyki, religii, sztuki i psychologii.

Różnice między Przybyszewskim i Irzykowskim dotyczyły również metody i celów introspekcji jako analizy wewnętrznych stanów świadomości: ten ostatni zdecydowanie odcinał się od wczesnomodernistycznego ekspresywizmu (jako teorii dzieła literackiego) i ekshibicjonizmu psychologicznego, przeciwstawiając mu metodyczne studium uniwersalizowanych własności ludzkiego sposobu postrzegania i interpretowania świata. Odrzucał też Przybyszewskiego teorię metasłowa, podkreślając społeczny charakter języka i jego komunikacyjną wartość – powiązaną ściśle z intersubiektywnym statusem samej świadomości. Dla autora *Czynu i słowa* nie do przyjęcia była popędowa natura nieświadomości, gdyż w obrębie tej ostatniej sytuował on szereg procesów poznawczych.

„Nieświadome lubi nas i pozwala się odśaniać” pisał Irzykowski w swoim *Dzienniku*⁶⁶, a dalej dodawał: „Wpadłem na wyborną myśl: świadome jest tylko formą nieświadomego”. Pierwsza myśl zaskakuje optymizmem poznawczym i egzystencjalnym, druga powiela, zdawać by się mogło, powszechne przekonania epoki. Akt odśaniania nieświadomego to zarazem postulat etyczny (dotyczący każdego człowieka), jak i artystyczny (tu: cel samego pisarza i składnik promowanej przez niego „kultury szczerości”). Relacja między odśaniającym a odśanianym jest

też uznać za analogię obrazu *homunculusa*, czyli odrzucanego dziś wyobrażenia, że ludzki umysł działa jak mały człowiek ulokowany w mózgu i kontrolujący poszczególne procesy i czynności. Por. *Homunculus*, w: *The Mind...*, s. 313. O *homunculusie* zresztą Irzykowski pisze w *Patubie*: Strumieński wierzy, że „organa wszystkich zmysłów są powtórzone w mózgu, w którym niejako siedzi drugi mały człowiek” (s. 91).

⁶⁴ Por. W. Bolecki, *Metaliteratura wczesnego modernizmu*. Pałuba K. Irzykowskiego, „Arkusze” 2003, nr 2-3.

⁶⁵ Polską nieznaną psychoanalizy odczytywał Irzykowski jako dowód nieuctwa, cywilizacyjnego zapóźnienia i antysemityzmu, które sprawiają, „że i Einsteinem nie bardzo się przejmujemy”. Zob. jego recenzję z *Psychoanalizy* G. Bychowskiego w: K. Irzykowski, *Pisma rozproszone*, teksty zebrała i oprac. J. Bahr, t. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999, s. 413.

⁶⁶ K. Irzykowski, *Dziennik...*, t. I, s. 174 i 162.

dynamiczna: mamy dostęp do tego, co ukryte dzięki naszej aktywności poznawczej⁶⁷.

Irzykowski pokazuje ukryte (nieświadome) procesy myślowe człowieka, czyli przenosi mechanizmy poznawcze w głąb nieświadomego i bada, jak świadomość próbuje efekty tego przeniesienia praktycznie wykorzystać. Reguły rządzące naszymi procesami myślenia, wnioskowania i konstruowania świata (regulowane wolą i koncentracją) nie chronią nas przed błędami poznawczymi, gdyż rzutujemy je na treści nam nieznane, niezrozumiałe, nierozpoznane także ze względu na kulturowe tabu i zasady społecznego współżycia. Wiara w efektywność operacji racjonalnych na nieracjonalnym jest w *Patubie* przedmiotem nieustannej demistyfikacji i to na użytek dokładnej analizy tej nieadekwatności stworzył Irzykowski cały aparat terminologiczny, po wielokroć komentowany.

Odpowiednikiem nieświadomego w największym stopniu może być Irzykowskiego „garderoba duszy”: lokalizuje w niej nieuświadomiane myśli, które jeszcze nie przyobiekty się w podmiotowo lub społecznie akceptowalną formę.

Strategie narzucania rzeczywistości fałszywego porządku i wtłaczania jej w charakterystyczne dla natury ludzkiej schematy poznawcze są przez niego nieustannie kompromitowane. Jeden z tych schematów polega na woli skanalizowania nieświadomości poprzez formy zachowań przejęte z zewnątrz, ze sfery stosunków międzyludzkich i komunikacji oraz poprzez nadmierne „logizowanie, racjonalizowanie ludzkich czynów i potrzeb”. Tymczasem są one warunkowane przez motywy nierozpoznane należycie i na różne sposoby „wstydlive”. „Jedną niewiadomą objaśniamy drugą niewiadomą i to się nazywa rozumieniem” pisał w *Niezrozumiałcach*⁶⁸.

⁶⁷ W recepcji Irzykowskiego istnieje charakterystyczna kontrowersja. W. Głowala (*Sentymentalizm i pedanteria. O systemie estetycznym Karola Irzykowskiego*, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 1972, s. 34) pomija zupełnie znaczenie nieświadomego w strukturze psychicznej bohaterów *Patuby*. A. Werner (*Człowiek, literatura i konwencje*, w: *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, t. 1, Młoda Polska, pod red. J. Kwiatkowskiego i Z. Żabickiego, PIW, Warszawa 1965, s. 327–367) je absolutyzuje. Odmienne rzecz interpretuje K. Dąbrowska, *Struktura artystyczna Patuby Irzykowskiego*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im M. Kopernika, z. 9, Filologia Polska IV, s. 159–197. Odmawia ona świadomości i woli w *Patubie* wpływu na mechanizmy psychiki, akcentując problematykę motywacji psychologicznej jako funkcję przypadku i błędnego rozumowania bohaterów.

⁶⁸ Irzykowski, *Niezrozumialcy*, w: tegoż, *Czyn i słowo. Fryderyk Hebbel jako poeta konieczności*, pod red. A. Lama, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980, s. 476.

Młodzieńcza „teoria mimowolności” zachowała dla Irzykowskiego moc poznawczej intuicji, co sprawiło, że pozostał on szczególnie wyczulony na drgania psychiczne w pogranicznym paśmie świadomości i nieświadomości. Nie przypisywał tej sferze żadnych znaczeń metafizycznych, funkcjonalizował ją zaś jako locus motywacyjno-poznawczych władz człowieka odpowiedzialnych za jego obraz rzeczywistości. Redefinicja pojęcia świadomości zmierzała do pokazania, jak nieświadomość symbiotycznie współkonstytuuje świadomość w jej „normalnej” pracy – nie stanowiąc stałego zagrożenia. Zetknięcie świadomości i nieświadomości nie ma charakteru transgresji, nie powoduje traumy ani nie jest traumy wynikiem. Stała kooperacja nieświadomości i świadomości jest predyspozycją psychologiczną, trybem działania ludzkiej psychiki. Irzykowski pozbawia tę relację dramatyzmu czy wręcz tragizmu wydobywanych przez psychoanalizę (obecnych też u Przybyszewskiego). Nie przyznaje nieświadomości roli utrwalania i powtarzania kompleksów, stłumień i przeniesień o podłożu seksualnym, lecz traktuje ją jako rezerwuuar nierozpoznanych przez podmiot motywów postępowania i kwalifikacji zjawisk. Zwraca zarazem uwagę na kulturowe konsekwencje tej niewiedzy i podkreśla jej społeczny wymiar.

We wzajemnym przenikaniu świadomości i nieświadomości akcentuje stopniowalność i gradację. Jako sferę autonomiczną wskazuje półświadomość, naturalny stan umysłu stosującego racjonalne procedury w zetknięciu z nieznanym, niejasnym, niewytłumaczalnym⁶⁹. To stan „gdzieś na pograniczu w cienkiej sferze między tym, co jest nieznanne, a tym co jest już rzekomo załatwione”⁷⁰. Semantyka słowa „świadomość” w użyciu Irzykowskiego odsyła bowiem do słownikowego znaczenia wiedzy, rozpoznania, wtajemniczenia, pojmowania, biegłości w czymś⁷¹.

Charakterystyczne, że Irzykowski używa pojęcia „nieświadomość”, nie zaś psychoanalitycznego „podświadomość”. Racjonalizacja świadomości, a za nią także nieświadomości odbywa się już na poziomie semantyki określeń stosowanych do opisu funkcjonowania obu sfer. Angelika na przykład:

⁶⁹ Por. A. Budrecka, Wstęp do: *Patuba. Sny Marii Dunin*, Ossolineum, BN I, nr 240, Wrocław 1981, s. LI-LII.

⁷⁰ Irzykowski, *Patuba...*, s. 362-363.

⁷¹ Takie znaczenie jako prymarne utrwała warszawski *Słownik języka polskiego*, pod. red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1915, t. VI, s. 767.

Wprawiała się więc wysiłkiem woli w usposobienie, jakie by według znanych jej szablonów posiadała każda szczęśliwa przyszła matka, i fantazją doprowadzała to sztuczne usposobienie do egzaltacji⁷².

Strumieński „zakulisowym ruchem fantazji wywoływał w sobie wrażenie”, chciałby poprzez „stosowne natężenie gry wyobraźni [...] aktem woli kierować snem, wyłobić w swym umyśle odpowiednie bruzdy”, próbuje „w myślach, w jaki sposób objawiłby się pewien stan psychiczny, jeżeliby został kilkanaście razy natężony i miał odpowiednie warunki do wyłonienia się”⁷³. Wszelkie procesy psychiczne Irzykowski metaforyzuje, posługując się czasownikami z semantycznego pola przymusu („starać się”, „przymuszać się”, „musieć”), oraz celowego wysiłku („wysiłać się”, „zwiększać”, „powstrzymywać się”, „wdrażać”). To praktyka wytwarzania w sobie stanów wewnętrznych i manipulowania życiem duchowym podejmowana przez bohaterów w złej wierze, gdyż z podejrzeniem, z przecuciem dokonywania na własnej psychice zabiegów mistyfikacyjnych.

Czyżby bał się, że może dojdzie do pewnej granicy, poza którą znalazłby absolutne upewnienie się o bezowocności swych poszukiwań?⁷⁴

Znakiem dystansu względem tej „falszery, kontrabandy psychicznej” są nie tylko odautorskie komentarze i dyskursywne wyjaśnienie zasad metody psychologicznej i stosowanej terminologii (cały rozdział *Trio autora, Szaniec „Pałuby”, Uwagi do „Pałuby”, Wyjaśnienie „Snów Marii Dunin”*), ale i różnicowanie technik narracyjnych. Figurą ironii autorskiej względem myśli i stanów bohatera jest szczególnie często mowa pozornie zależna, zwłaszcza w formie emocjonalnie zabarwionych pytań retorycznych. Można zabieg ten uznać za jeszcze jeden dowód polemiki Irzykowskiego z poetyką współczesnej mu powieści oraz uprawianą w niej notacją aktualnych, zmiennych, ulotnych stanów psychicznych⁷⁵.

⁷² Irzykowski, *Pałuba...*, s. 72 (podkr. moje - M. R.-P.)

⁷³ Tamże, s. 82, 95, 358.

⁷⁴ Tamże, s. 96.

⁷⁵ Por. Głowiński, dz. cyt., s. 288-298. Na temat polemicznego z tradycją młodopolską charakteru powieści zob. K. Wyka, *Pałuba a Próchno oraz Wstęp do Pałuby*, w tegoż, *Młoda Polska...*, s. 166-188 i 189-219.

Opozycja emocjonalnego toku mowy pozornie zależnej oraz chłodnej analizy czy wręcz wiwisekcji poznawczej strony stanów psychicznych to ważny wątek historycznego sporu o estetyczny kształt nowożytnej powieści – sporu, w którym stanowiska Przybyszewskiego i Irzykowskiego reprezentowały przeciwne bieguny. Dopełnieniem tej polemiki będzie późniejsza dyskusja tego drugiego z Witkacym nad tegoż Czystą Formą. Irzykowski zarzuca Przybyszewskiemu „robienie wizji kosmicznych zamiast uprawnienia introspekcji”⁷⁶ i formułuje swoją metodę opisu treści świadomości (nazywając ją chemiczną, graficzną czy mechaniczną.) Wprowadza nową terminologię psychologiczną, by wskazać typowe, powszechne, konstytutywne dla ludzkiej psychiki mechanizmy, kształty i treści stanów psychicznych. To te większe i funkcjonalne całości są przedmiotem jego zainteresowania, nie zaś momentalne zmiany i ekstatyczna dynamika uczuciowo-emocjonalnych erupcji obecna w impresjonistycznej i ekspresjonistycznej poetyce. Kwestionuje substancjalizowanie tych ulotnych i nieokreślonych treści i zmian. Wprowadza metodyczną notację każdego aktu i procesu świadomości i jej podłoża – nieświadomości – pokazując ich współdziałanie w motywacjach ludzkich zachowań i wyobrażeń o sobie i świecie. Irzykowski zachwycał się ideą „kinematografii duszy”, wspominając eksperymenty niemieckich naturalistów (Arno Holza i Johanna Schlafa) doprowadzające naturalizm do skrajnych stanowisk teoriopoznawczych⁷⁷. Zasadę drobiazgowości i naukowości opisu przenosi Irzykowski ze świata przedmiotów martwych na grunt stanów psychologicznych. Nazwy procesu pisania, obserwacji życia pochodzą w *Patubie* z języka naturalistów: laboratorium pisarza, prosektorium, obserwacja na stole, łączenie odczynników chemicznych, działania niczym w fizyce – ta naukowa precyzja ma sugerować łatwość

⁷⁶ Irzykowski, *Patuba...*, s. 361. Metoda introspekcyjna zastosowana przez Irzykowskiego przypominać może postulaty rozwijane w tym czasie przez psychologię opisaną Brentany a później w teorii naukowej K. Twardowskiego. Chodzi mi wyłącznie o twierdzenie, że psychologia jest nauką prowadzącą do obiektywizacji wiedzy o człowieku, że nie sprowadza się do subiektywizacji i względności. „K. Twardowski polskiej literatury” nazywa autora *Patuby* S. Dąbrowski „Irzykowski reprezentując idee doskonałości formalnej myślenia i analizując cudze idee – nie tylko wzbogacał własny proces poznawczy, czy też własną sprawność poznawczą, lecz także dawał wykładnię nowych idei, rozważał reguły resp. metody samego działania poznawczego jako pewnego schematu czynnościowego [...]”. Zob. S. Dąbrowski, *Sprawa Irzykowskiego. Przegląd i polemika*, „Pamiętnik Literacki”, LXXX, 1989, z. 1, s. 172.

⁷⁷ Mówi o nich w samej *Patubie*, jak i np. w artykule *Uroki naturalizmu*.

dostępu do tego, co nieświadomione⁷⁸. Fizjologizm i czynnik ekonomiczno-społeczny (w wydaniu Żolowskim) jako determinanty jednostki zostają zepchnięte na dalszy plan, liczy się natomiast *stricte* naukowe podejście do kwestii psychologicznych. Ta postawa zostaje wzmocniona poprzez stosowanie języka i wyobrażeń zaczerpniętych od psychofizjologów, badających zależność między zjawiskami fizjologicznymi, anatomią a psychiką i jej mechanizmami. Wiele takich ciekawych obrazów znajdziemy u Irzykowskiego, który na przykład swą teorię ulegania szablonom i terrorowi pojęć abstrakcyjnych tłumaczy jako... „skutek przyrodzonego charakteru, zapewne jakiś rowków w umyśle, którymi biegają myśli i uczucia” lub pisze, iż „zbieg okoliczności wywołuje wstrząśnienie odnośnych sfer myślowych w mózgu, nadaje im chwilową aktualność, pobudza do nowej, mizernej produkcji...”⁷⁹. Naturalistyczny dokument ludzki przeradza się w tym wypadku w dokument pracy mózgu i świadomości⁸⁰. (Jedynie na marginesie powyższych uwag należy nadmienić, że tą drogą Irzykowski nie poszedł jako pierwszy: podobnie ujął tę problematykę Dąbrowski w 1892 w bardzo ciekawej powieści *Śmierć*. Dąbrowski, wychodząc od obrazka naturalistycznego, dotarł do formy funkcjonalnie zbliżonej do strumienia świadomości)⁸¹.

Stosunek świadomości i nieświadomości można ująć następująco – wzorcem do opisu pracy nieświadomości jest dla Irzykowskiego terminologia z zakresu procesów poznawczych. Jak się jednak okazuje, poznanie to ma charakter wybiórczy, deformujący, bardziej przypomina

⁷⁸ Zob. E. Paczoska, *Tajemnice Pałuby*, w: *Naturalizm i naturaliści w Polsce*, pod red. J. Kulczyckiej-Saloni, D. Knysz-Rudzikiej, E. Paczoskiej, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1992, s. 231-240. Szeroko i przekonująco na temat znaczenia naturalizmu dla kształtu ideowego i artystycznego *Pałuby* pisze K. Stępnik, *Ogólne wyznaczniki paradygmatu literackiego Pałuby i jego organizacja estetyczna*, „Studia Estetyczne” 1973, t. 10. Autor tego tekstu polemizuje z tezami A. Wernera (dz. cyt.) negującego wpływ naturalizmu na koncepcje psychologiczne Irzykowskiego.

⁷⁹ Irzykowski, *Pałuba...*, s. 357 i 359.

⁸⁰ Widać tu wyraźnie jeszcze jedną różnicę między Przybyszewskim i Irzykowskim – ten ostatni, powołując się na empiriokrytyków i opowiadając się za nominalizmem, nie przywiązuje wagi do rozróżnień „dusza”, „mózg”, traktując je jako pojęcia umowne. Jak widać, terminologia psychofizjologiczna przeczy tym wyznaniom, czynionym w *Pałubie* wprost, lecz jest to dowód współistnienia w utworze najrozmaitszych ówczesnych sposobów ujmowania tej problematyki.

⁸¹ Zob. D. Knysz-Rudzik, *Ignacy Dąbrowski, czyli naturalistyczne progi Młodej Polski* w: *Naturalizm i naturaliści...*, s. 176-185 oraz *Wstęp* T. Lewandowskiego do: I. Dąbrowski, *Śmierć*, Universitas, Kraków 2001, s. 5-43.

instynktowne manipulowanie treściami psychicznymi, by za wszelką cenę uspołnić swe wyobrażenia o świecie⁸². Jest to więc psychologiczny mechanizm samoobronny. Ta koncepcja autokreacji wewnętrznej jedności świadomości wykracza poza teorie Macha, dla którego „ja” stabilne nie może istnieć, będąc wypadkową organizacji zmiennego pola percepcji i niepowiązanych wrażeń. Jednocześnie cała opisana przez Irzykowskiego „szacherka psychiczna” ma swój wymiar *stricte* praktyczny, służy metodycznej konstrukcji ciągłości „ja”, co zaskakująco zbliża go do pragmatycznej koncepcji świadomości Williama Jamesa. Poniższy cytat mógłby równie dobrze znaleźć się w pismach amerykańskiego psychologa:

Subiektywnie nie czuje się sprzeczności, bo ma się w swoim „ja” jakby ciemne źródło wszelkich pogodzeń⁸³.

Niebezpieczeństwo nieświadomego u autora *Pałuby* zostaje zneutralizowane poprzez opis jego działania w kategoriach: regulacji, wolicjonalnego sterowania, autokontroli ze strony podmiotu, czyli tych samych mechanizmów, które stanowią o świadomej aktywności podmiotu. To nie przedmioty ludzkiej podświadomości uznaje on za zagroże-

⁸² Tezy te odsyłają do myśli F. Nietzschego, który wiarę w poznanie intelektualne rozumiał jako stan uspokojenia i wygody, umowną strategię obronną przeciw chaosowi świata. Dodatkową inspiracją w krytyce schematyzmów poznania stanowiła dla Irzykowskiego myśl Bergsona i filozofia empiriokrytyków. Wątki te analizuje R. Nycz, *Wynajdywanie porządku. Karola Irzykowskiego koncepcje krytyki i literatury*, w: tegoż, *Język modernizmu...*, s. 155-190. Podobne tezy formułowane były i przez rodzimych psychologów. Propagował je zwłaszcza Abramowski w swych pracach *stricte* psychologicznych z lat 1908-1910, analizując rolę postrzeżeń nieświadomych w naszej percepcji świata. Są to pisma, których publikację *Pałuba* wyprzedza o dobrych kilka lat, lecz nie o związki genetyczne mi chodzi, a o wspólny kierunek rozszerzania pojęcia świadomości. Irzykowski i Abramowski przenoszą źródła myślenia, motywacji zachowań i decyzji poniżej dotychczas obowiązującego progu świadomości, nie wartościując tego ujemnie, nie wskazując na popędowe, lecz na poznawcze procesy tam zachodzące. Zasadniczym środowiskiem wewnętrznym człowieka jest podświadomość. Ma ona udział w poznaniu, ale bierny - w przeciwieństwie do świadomości, która umożliwia dopełnienie się przeciwstawnych procesów psychicznych, zawiera idealistyczne struktury i wzory gatunkowych wyobrażeń. (Zob. U. Dobrzycka, *Abramowski*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1991, s. 7-30; S. Borzym, *Edward Abramowski*, w: *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815-1918*, PWN, Warszawa 1986, s. 454-464). Podobne twierdzenia można by w słowniku Irzykowskiego wyrazić za pomocą pojęć „niepoprzebijane ścianki” (sprzeczności motywacyjne podtrzymujące jedność autowyobrażeń) i „proces idealizacji, schemat”.

⁸³ Irzykowski, *Uwagi do Pałuby...*, s. 415.

nie, lecz brak wiedzy na ich temat, brak indywidualnej i społecznej chęci ich wydobycia oraz instrumentalne ich traktowanie. Oto wymowny fragment *Patuby*; Piotr Strumieński przeżywa napór lubieżnych myśli, zakłócający mu celebrowanie żałoby po śmierci Angeliki:

Strumieński bawił się nimi przez jakiś czas w odkradanych chwilach, aż wreszcie wzrosły one, przedarły się do najwyższego trybunału świadomości i brutalnie zażądały zrealizowania. [...] Mocą kontrastu, porwany wstrętem do swoich poprzednich myśli, jął teraz sam **zwolywać** cały szereg wspomnień o Angelice, aby je przeciwstawić owym nędznym zachciankom. [...] Myślał o niej tylko plastyką, a nie myśłami, a co czasem z myśli i sądów dołączał, to było tylko proste, niewątpliwe i szczytne⁸⁴.

Irzykowski demystyfikuje pogląd, iż bycie świadomym to aktywność ćwiczenia, gimnastyka psychiczna poddana żelaznej dyscyplinie⁸⁵, którą można także narzucić sferze nieświadomego. Kwestionuje pretensje do poddania świadomości i nieświadomości prymatowi woli – kategorii kluczowej dla dyskursów filozoficznych epoki⁸⁶. Nie ośmiesza procesu intelektualizacji nieświadomości (bo jest on trybem działania ludzkiego umysłu, poza który nie można wykroczyć), ale deprecjonuje jej spodziewane efekty poznawcze. Wskazuje, że niewiedza, co do fałszywości rezultatów tej poznawczej usurpacji stanowi przyczynę wszelkich idealizacji. Intelektualizm zachowuje swą moc jako najbardziej ludzki sposób oswajania doświadczenia, jako istota tego, „co to znaczy być świadomym”, jednak równie czytelne są dla Irzykowskiego wszelkie ograniczenia i błędy logiczne płynące z absolutyzowania miernych efektów tego prymatu.

⁸⁴ Irzykowski, *Patuba...*, s. 84 (podkr. M. R.-P.)

⁸⁵ Stylistyka określeń pracy świadomości jest u Irzykowskiego bardzo konsekwentna: „zwolywać wspomnienia” „wzmocnić w sobie chęć”, „wzbudzać w sobie nastrój uroczysty”, „oddalić od siebie wszystkie inne myśli”. Podkreśla wolicjonalne dysponowanie władzami poznawczymi, emocjami i uczuciami, chwilowymi nastrojami i wrażeniami sensualnymi.

⁸⁶ O polemice Irzykowskiego z teoriami woluntarystycznymi na gruncie filozofii zob. A. Królicza, *Filozofia pracy a filozofia woli*, w: tegoż, *Postawa wychowawcy a postawa klerka*, Uniwersytet Opolski, Opole 2000, s. 81-106. O teoriach gloryfikujących wolę w psychologii pisze polemicznie sam krytyk np. w artykule *Wychowanie woli*, w tegoż: *Czyn i słowo*, s. 312-340.

Przybyszewski wtopił świadomość w znacznie szerszy obszar podświadomości, uznając. Irzykowski anektował z kolei na rzecz świadomości rozległy obszar jej pograniczna z nieświadomością, pokazując, że sferą tą rządzi (oceniane sceptycznie) procesy racjonalizacyjne. Przybyszewski komponuje obraz psychiki swoich bohaterów poprzez dualistyczne podziały: świadomość (mózg) – nieświadomość (dusza). Interesują go pierwiastki przeżyć, elementarne zjawiska psychiczne, ich ustawiczna zmienność. Wprowadza do aktualistycznego obrazu świadomości dramatyczne ślady wdzierania się w jej obręb przejawów tego, co pozaświadome, ponadjednostkowe. Irzykowski idzie w zupełnie odmiennym kierunku. Proponuje nowy dokładny sposób opisu procesów świadomości, a jednocześnie przemyśliwa nad tym, że świadomość pisarza jest niezbywalnym i nieredukowalnym składnikiem utworu i przestrzenią ujawniania wartości, które przynależą subiektywnej perspektywie⁸⁷. W przypadku obu pisarzy zainteresowanie tą problematyką, choć motywowało inne rozwiązania formalne, wpływało z odmiennych inspiracji i prowadziło do odrębnych wniosków, współgrało niewątpliwie z intelektualnymi poszukiwaniami ich czasów.

⁸⁷ Ten wątek jako szczególnie ważny dla światopoglądu modernistycznego analizuje M. L. Levenson, *Consciousness*, w: tegoż, *A Genealogy of Modernism*, Cambridge University Press, Cambridge 1984, s. 1-22.

REDEFINITION OF CONSCIOUSNESS IN THE PROSE
OF THE EARLY POLISH MODERNISM:
PRZYBYSZEWSKI - IRZYKOWSKI

Summary

In my article I review some connections that joined aesthetic and psychological issues of Polish Modernism's prose and the dynamic development of some distinctively modern disciplines of philosophy, psychology, psychiatry, and psychoanalysis. These dense web of relationship caused a massive "turn inward" which influenced the whole culture of Modernism. Literature (as well as other arts) and science were concerned very much with the nature and structure of individual human consciousness, its relations to unconscious or subconscious levels of human mind.

The problem of human consciousness was crucial for the foundations of Polish modern psychology and psychology since their institutional and professional organization took shape at the beginning of the 20th century.

My main subject of interest is an intersection of the modern Polish prose and the psychological sciences in their approaches to answer the question "how it is to be conscious?". I deal with two particular psychological and aesthetical projects of Stanisław Przybyszewski and Karol Irzykowski. Both of them advocated the re-definition of human conscious experience in order to understand the hidden and unknown side of individual subjectivity. Both of them were very familiar with philosophical, psychological and medical discourses about normal and abnormal activities of mind. I also discuss how the new forms of their literary work (narrative techniques, construction of a literary character and their inner life) is connected with some new cultural and scientific concepts of mental phenomena, fluidity of thought and feelings, sensual perceptions. I point out the main differences between Przybyszewski and Irzykowski in order to show the more important aspects of the early Modernist discussions on human consciousness.

The methodological level of my article concerns some implications of interdisciplinary "consciousness studies" for literary researchers. I try to historicize the problem of consciousness as a crucial element of Polish Modernists' literary anthropology, but I give some reasons for adopting cognitive approaches to fictional narratives as well.